

Sygn. akt I ACa 837/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S. (1)**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 4 października 2013 r. sygn. akt I C 75/12

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

A. S. (1) pozwał (...) S.A. w S. o zapłatę kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną na skutek wypadku komunikacyjnego, wnosząc jednocześnie o obciążenie pozwanego kosztami procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i na koszt powoda.

Wyrokiem z dnia 4 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ustalił, że w dniu 5 sierpnia 2010 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym poszkodowany został powód A. S. (1). Sprawca wypadku posiadał polisę OC wykupioną u pozwanego.

Z miejsca zdarzenia powód został przetransportowany do (...)w O., gdzie do dnia 16 sierpnia 2010 r. przebywał na (...) a w okresie od 16 sierpnia 2010 r. do 8 września 2010 r. na (...). Po przyjęciu do szpitala powód był intubowany i podłączony do respiratora, następnie wykonano nastawienie zwichniętego stawu biodrowego, poza tym, jako powikłanie, wystąpiło zachyłkowe zapalenie płuc. Rozpoznano niewydolność oddechową po aspiracji treści pokarmowej, wieloodłamowe złamanie ścian zatok szczękowych, złamanie kości nosa i przegrody nosa, złamanie nasady prawego łuku jarzmowego, złamanie panewki lewego stawu biodrowego ze zwichnięciem głowy kości udowej, rozedmę podskórną w okolicy złamań twarzoczaszki i uraz w obrębie kręgosłupa (obniżenie wysokości trzonu L1 z odcinkowym złamaniem blaszki granicznej górnej części trzonu tego kręgu bez zwężenia kanału kręgowego). W pierwszym okresie po wypadku powód był nieprzytomny.

W czasie hospitalizacji poddano go zabiegom operacyjnym nastawienia i stabilizacji odłamów złamanej szczęki (w dniu 11 sierpnia 2010 r.) oraz nastawienia i stabilizacji płytą L.i śrubami złamania panewki stawu biodrowego lewego (dnia 13 sierpnia 2010 r.). Po przebytej operacji nastawienia zwichniętego stawu biodrowego powód był pozostawiony na wyciągu bezpośrednim. Przyjmował silne leki przeciwbólowe, w tym morfinę. Przez okres pierwszych 4 tygodni przebywał wyłącznie na płynnej diecie.

Po leczeniu szpitalnym i uzyskaniu zrostu odłamów, powód był usprawniany w (...) w O., gdzie w okresie od 17 listopada 2010 r. do dnia 10 grudnia 2010 r. wykonywał liczne ćwiczenia izometryczne, samo wspomagane, czynne w obciążeniu z oporem itp. Następnie w lutym 2011 r. operacyjnie usunięto mu materiał zespalający szczękę, w związku z czym był hospitalizowany w okresie od 16 do 21 lutego 2011 r. Nadto w okresie od 13 stycznia 2012 r. do 3 lutego 2012 r. przebywał w szpitalu uzdrowiskowym.

W wyniku wyżej wskazanego wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci przebytego zwichnięcia stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki, przebytego wieloodłamowego złamania szczęki z przemieszczeniem odłamów, zatok szczękowych, złamania kości nosa i prawego łuku jarzmowego, przebytego złamania trzonu L1 kręgosłupa, uszkodzenia nosa (bez zaburzeń oddychania) oraz utraty kilku zębów (w ilości około 4 – 5). Stwierdzony u powoda niedosłuch po stronie lewej nie ma związku przyczynowego z przebyłym urazem głowy. Skutkiem przebytego zwichnięcia stawu biodrowego z wyłamaniem panewki jest uszkodzenie stawu biodrowego prowadzące do szybkiego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, co w konsekwencji doprowadzi do konieczności wszczęcia protezy stawu biodrowego.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda został określony przez biegłych w sumie na 55%, z czego 30% odpowiada za przebyte zwichnięcie stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki, 5% – za przebyte złamanie trzonu kręgosłupa, 10% – za uszkodzenie nosa bez zaburzeń oddychania, 10% – za złamanie szczęki z zaburzeniami żucia.

Obecnie powód pozostaje pod opieką lekarza specjalisty z zakresu ortopedii, przy czym na dzień 2 października 2013 r. zaplanowano zabieg operacyjny polegający na wszczęciu endoprotezy lewego biodra.

Na skutek wypadku powoda dotknęły także problemy o charakterze psychologicznym. W szczególności w okresie bezpośrednio po zdarzeniu wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne, okresowo odczuwał trudności ze snem, poczucie przygnębienia oraz lęk. Aktualnie natomiast nie ujawnia takich zaburzeń, zaś występujące lęki mają charakter epizodyczny i objawiają się w konkretnych sytuacjach. Stwierdzone u niego problemy emocjonalne wiążą się z dolegliwościami somatycznymi, w tym z przewlekłym bólem, którego doświadcza i perspektywą czekającego go następnego zabiegu operacyjnego.

W dniu 12 grudnia 2011 r. powód zgłosił się na konsultację do psychologa, który stwierdził u niego podwyższony poziom lęku (wskazana psychoterapia mająca na celu nauczenie go sposobów radzenia sobie ze stresem, którego

doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego). Mimo to powód nie podjął terapii u psychologa, nie deklaruje też woli jej podjęcia.

Przed wypadkiem powód był aktywny, w szczególności zaś lubił wędkować. Obecnie z uwagi na stan zdrowia, a zwłaszcza problemy z długotrwałym siedzeniem, nie jest w stanie uprawiać hobby. Brak pełnej sprawności fizycznej skutkuje niezadowoleniem z życia, unikaniem spotkań towarzyskich, częstą drażliwością. Na skutek obrażeń lewego biodra, zmuszony jest spać na prawym boku, każda zaś zmiana pozycji w czasie snu powoduje przebudzenie i w rezultacie problemy z wysypianiem się.

W obecnym stanie zdrowia powód uskarża się na bóle biodra lewego, bóle w okolicy podnoskowej i obustronne odętwienie skrzydełek nosa. Uskarża się także na ciągle obfity katar, przez co słyhać u niego mowę „nosową”. Cierpi na znaczne upośledzenie żucia pokarmów oraz utrzymanie pokarmu w jamie ustnej, objawiające się samoczynnym wypadaniem jedzenia z ust, przy czym nie ma szans, aby zaistniała sytuacja uległa poprawie. Nadto powód wciąż porusza się z pomocą kuli z odciążeniem kończyn. W konsekwencji doznanych obrażeń, powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym do 30 czerwca 2013 r. Ostatnio wydane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności jest aktualne do 2 czerwca 2016 r. Wobec powyższego lekarz stwierdził celowość stosowania w jego przypadku skróconej normy czasu pracy, tj. 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Powód był niezdolny do wykonywania pracy przez okres pierwszych 6 miesięcy po wypadku.

W chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (biodrowych). Brak poduszki powietrznej i uderzenie głową w oparcie siedzenia znajdującego się przed nim doprowadziło do gwałtownego zgięcia kręgosłupa, obrażeń twarzoczaszki i złamania kręgosłupa lędźwiowego, natomiast zwichnięcie biodra ze złamaniem stropu panewki spowodowane było uderzeniem stawem kolanowym w oparcie znajdującego się przed nim siedzenia. Zapięcie pasa bezpieczeństwa mogło zapobiec powstaniu obrażeń lub zmniejszyć skutki urazów twarzoczaszki i miednicy oraz kręgosłupa lędźwiowego. Natomiast przy zapięciu pasów bezpieczeństwa i braku poduszki bezpieczeństwa mogły powstać większe uszkodzenia czaszki, ośrodkowego układu nerwowego i uszkodzenia kręgosłupa szyjnego (jego wykręcenie), stłuczenie klatki piersiowej oraz stłuczenie stawu kolanowego lewego.

Pismem z 12 stycznia 2011 r. powód zgłosił zdarzenie pozwanemu i wezwał do zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W dniu 18 lutego 2011 r. pozwany wypłacił mu kwotę 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia, przyjmując, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w wysokości 50%. Ostatecznie w 18 kwietnia 2011 r. pozwany wypłacił powodowi dodatkową kwotę 32.500 zł (łącznie 40.000 zł) tytułem zadośćuczynienia.

Sąd ocenił, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Zauważył, że odpowiedzialność pozwanego co do zasady, zakres doznanych przez powoda uszkodzeń ciała i rozmiar następstw wypadku była bezsporna. Sporna była wysokość należnego mu zadośćuczynienia oraz stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody, który, zdaniem ubezpieczyciela, wynosił 70%.

Powołując się na ugruntowane na tle art. 445 § 1 k.c. orzecznictwo, Sąd Okręgowy wskazał, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia, stanowiącego ekwiwalent szkody niemajątkowej ma charakter ocenny. W jego ramach bowiem wynagrodzeniu podlegają cierpienia, zarówno fizyczne, jak i psychiczne, trwałe i przemijające. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wspomnianego wypadku komunikacyjnego koniecznym stało się, w pierwszej kolejności, ustalenie skali doznanych przez niego obrażeń ciała i ich następstw. W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu neurologii, chirurgii urazowej i ortopedii, chirurgii szczękowej oraz biegłego z zakresu psychologii.

Powołani w sprawie biegli lekarze uznali, iż w wyniku wypadku powód doznał w/w obrażeń ciała i określili wysokość stałego uszczerbku na zdrowiu na 55%, co także zasygnalizowano już wcześniej. Powstałe urazy aktualnie skutkują zaliczeniem powoda do grona osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym (do dnia 2 października 2016 r.).

W ocenie Sądu powyższe opinie biegłych zasługują na uwzględnienie w całości, gdyż w sposób jasny i rzetelny wyjaśniają skutki wypadku dla zdrowia powoda. Ponadto ostatecznie nie były też kwestionowane.

W toku postępowania powód podnosił, że na skutek wypadku utracił zęby w ilości około 4 – 5 sztuk, przy czym zgromadzona w sprawie dokumentacja medyczna nie pozwala na precyzyjne ustalenie zakresu doznanego przez poszkodowanego ubytku w uzębieniu. Z powyższych względów powołany w sprawie biegły z zakresu chirurgii szczękowej nie był w stanie dokonać określenia rozmiaru doznanego przez powoda w tym zakresie uszczerbku na zdrowiu (procentowego).

Z drugiej strony jednak wystąpienie u powoda ubytków w uzębieniu wydaje się być naturalną konsekwencją tak rozległego w skutkach urazu twarzoczaszki, w szczególności złamania szczęki, wobec czego Sąd uznał zeznania poszkodowanego o utracie 4 – 5 zębów za wiarygodne. Nie sposób bowiem przyjąć, że w wyniku zaistniałego wypadku komunikacyjnego, podczas którego doszło do silnego uderzenia twarzą o oparcie znajdującego się przed nim siedzenia, doszło m. in. do złamania kości szczęki z opadnięciem masywu szczęki, a jednocześnie powód uniknął utraty zębów.

Nie sposób też pominąć skali cierpienia i trudności, jakich powód doświadczył (i ciągle doświadcza) w związku z zaistniałym zdarzeniem, które to zostały opisane powyżej. Ponadto, przez pewien czas po wypadku powód nie był w stanie samodzielnie się poruszać i wykonywać praktycznie żadnych czynności życia codziennego, co wiązało się ze znacznym ograniczeniem i koniecznością korzystania z pomocy innych osób. Doznane przez powoda obrażenia wiązały się także z silnymi dolegliwościami bólowymi, co zmusiło go do przyjmowania morfiny.

Mimo, że od wypadku upłynął okres ponad trzech lat, powód nadal uskarża się na ograniczenia ruchowe. Musi się poruszać za pomocą jednej kuli, cierpi na dolegliwości bólowe (m. in. stawu biodrowego), uskarża się na problemy z utrzymaniem równowagi. Uciążliwe dla powoda są także negatywne konsekwencje przebytych licznych złamań kości twarzoczaszki, w wyniku których ma trudności z utrzymaniem pokarmu w jamie ustnej. Przez okres pierwszych 4 tygodni powód był karmiony wyłącznie dietą płynną, później zaś nie był w stanie utrzymać pokarmu w jamie ustnej (pokarm wypadł). Aktualnie powód opanował już taką technikę jedzenia, która pozwala mu na żucie i utrzymanie jedzenia, polegającą m. in. na bardzo mocnym pochyleniu się nad talerzem, niemniej spożywanie pokarmów w ten sposób jest dla niego krępujące i nieprzyjemne. Zdecydowana większość problemów powoda związanych z niemożnością swobodnego i bezbolesnego poruszania wynika natomiast z faktu złamania stawu biodrowego lewego. Do dnia dzisiejszego konsekwencją powyższego urazu jest niemożność długotrwałego siedzenia (np. w autobusie, na spotkaniach służbowych) czy też zgięcia lewej nogi.

Biorąc powyższe pod uwagę nie może dziwić fakt, że zaistniałe zdarzenia znalazły swe odbicie w sferze psychicznej powoda, o czym także była mowa już powyżej.

Odnosząc się natomiast do rokowań co do stanu zdrowia powoda, w chwili obecnej nie wymaga on całodobowej opieki osób trzecich, niemniej nie sposób ustalić, czy w przyszłości nie ujawnią się nowe schorzenia bądź uciążliwości. Jednocześnie biegli lekarze orzekli, że skutkiem przebytego zwichnięcia stawu biodrowego z wylamaniem panewki jest takie uszkodzenie stawu biodrowego, które prowadzi do szybkiego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, skutkujących koniecznością poddania powoda zabiegowi wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego. Podobnie niezadowolające są rokowania lekarzy co do skutków przebytego przez powoda złamania twarzoczaszki. Jak stwierdził biegły z zakresu chirurgii szczękowej, nie widzi on jakichkolwiek szans na zniwelowanie niedogodności związanych z żuciem i utrzymaniem pokarmu w jamie ustnej.

Podsumowując, wprawdzie na przełomie ostatnich trzech lat stan zdrowia powoda uległ poprawie, niemniej część doznanych przez niego obrażeń ma charakter na tyle trwały, że brak jest możliwości całkowitego jego wyleczenia. Z treści opinii biegłych powołanych w niniejszej sprawie można wysnuć wniosek, że najbardziej uciążliwe dla poszkodowanego skutki obrażeń ciała w postaci uszkodzenia lewego stawu biodrowego i złamania twarzoczaszki nigdy nie zostaną całkowicie zniwelowane.

Orzekając o zadośćuczynieniu Sąd miał na względzie także trudności, jakie powód może mieć w dostosowaniu się do zaistniałych, nowych warunków jego życia. Oczywistym jest bowiem, że młodemu człowiekowi łatwiej jest przystosować się do panujących warunków życiowych, także tych związanych z permanentnie zmieniającym się rynkiem pracy. Powód zaś musi skoncentrować swe wysiłki przede wszystkim na łagodzeniu skutków powstałych obrażeń ciała.

Odnosząc się zaś do kwestii przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów doznanej przez niego szkody, Sąd ustalił, że w chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. O powyższym świadczą przede wszystkim dowody przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym toczącym się w sprawie sprawcy wypadku – R. D., a mianowicie zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonego i sporządzony protokół oględzin pojazdu. W toku prowadzonego postępowania R. D. wyjaśnił, że w chwili wypadku zapięte pasy bezpieczeństwa posiadali: on – kierowca, M. C. (siedzący w trzecim rzędzie) i A. Ł. (pasażer siedzący obok kierowcy), co znajduje odzwierciedlenie w treści znacznej części zeznań złożonych przez pozostałych świadków (uczestników wypadku).

Tymczasem, powód zarówno w toku postępowania przygotowawczego, likwidacyjnego jak i niniejszego sądowego, opierał swoje przekonanie o okoliczności posiadania zapiętych pasów bezpieczeństwa na tym, że miał trudności w wydostaniu się z samochodu tuż po zaistniałym wypadku. Przeświadczenie powoda nie może stanowić samodzielnej podstawy do ustalenia, że miał on zapięte pasy, gdyż problem z opuszczeniem auta mógł wynikać chociażby z doznanych obrażeń stawu biodrowego. Ponadto sam powód przyznał, że nie pamięta szczegółów wypadku. Istotnym jest także, że podczas podróży z W. do O. pojazd kierowany przez R. D. zatrzymywał się wielokrotnie i jak podała część uczestników wypadku, zapinali oni pasy i wypinali się z nich, np. część z podróżujących odpięła je na czas snu.

Zasadnicze znaczenie w omawianym zakresie miał jednak dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii, w którym zajęto stanowisko, że charakter doznanych przez powoda obrażeń ciała wskazuje na niezapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa. W przypadku zapiętych pasów powód doznałby zapewne odmiennych urazów, a mianowicie wykręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia klatki piersiowej oraz stłuczenia stawu kolanowego lewego. W rezultacie, zapięcie pasa mogło zapobiec powstaniu obrażeń lub zmniejszyć skutki urazów twarzoczaszki, miednicy oraz kręgosłupa lędźwiowego. Nie oznacza to jednak, że nie mogłoby dojść do powstania większych uszkodzeń czaszki (brak poduszki bezpieczeństwa), ośrodkowego układu nerwowego i uszkodzenia kręgosłupa szyjnego.

W związku z powyższym, Sąd doszedł do przekonania, że w chwili spornego wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, co w świetle art. 362 k.c. stanowi przyczynienie się poszkodowanego do powstałej szkody. Uznając jednocześnie, że kwestia przyczynienia się powoda została wyjaśniona w sposób wystarczający, Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na tę okoliczność. Podkreślił przy tym, że biegły z zakresu rekonstrukcji wypadku mógłby dokonać jedynie ustalenia, czy powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili zdarzenia, co zostało już określone w oparciu o inne wyżej opisane dowody. Nie posiadałby natomiast kompetencji do ustalenia rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda w sytuacji, gdyby posiadał zapięte pasy bezpieczeństwa. Opiniowanie w tym zakresie leży bowiem w wyłącznej gestii biegłego lekarza, który został powołany w niniejszej sprawie i wykonał zleczone mu przez Sad zadanie.

Odnosnie oceny stopnia przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów powstałej szkody, w ocenie Sądu, treść opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii nie pozwala na jednoznaczne jego ustalenie. Z jednej strony bowiem biegły podał, że zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło zapobiec zmniejszeniu skutków doznanych przez powoda urazów, z drugiej zaś wskazał, że ich zapięcie – przy jednoczesnym braku poduszki bezpieczeństwa – mogło spowodować większe uszkodzenia czaszki i kręgosłupa szyjnego, a przede wszystkim ośrodkowego układu nerwowego. Jednocześnie biegły nie określił precyzyjnie, uznając, że brak jest takiej możliwości, o ile mniejszy byłby rozmiar skutków urazów ciała powoda, gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

Wobec powyższego, Sąd przyjął, że nie sposób dokładnie ustalić stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów doznanej szkody, jednak nie byłby on większy niż 50%. Istotnym jest, że zapięcie pasów nie uchroniłoby powoda przed najpoważniejszymi w skutkach (co do zasady) urazami głowy, w szczególności możliwością

powstania uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, bowiem na miejscu, gdzie siedział poszkodowany, znajdowały się pasy biodrowe, które gorzej chronią osobę biorącą udział w wypadku komunikacyjnym niż typowe pasy biodrowo – piersiowe, np. kierujący pojazdem R. D. i pasażer siedzący obok niego – M. Ł. nie doznali żadnych obrażeń ciała, co wynika najprawdopodobniej z tego, że obaj mieli zapięte pasy biodrowo – piersiowe, które uchroniły ich przed urazami wynikającymi z nagłego pochylenia się ciała do przodu, jak ma to miejsce w przypadku pasów biodrowych. Dlatego też orzekając w powyższym zakresie Sąd działał na podstawie art. 322 k.p.c., uznając, że w świetle okoliczności niniejszej sprawy, z uwagi na zaistniałe przyczynienie się poszkodowanego, ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe.

Sąd wskazał, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego sam ustalany stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, iż właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania czy zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd w ramach art. 362 k.c., biorąc pod uwagę istotne w sprawie okoliczności, w tym winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Podkreślił też, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Tym niemniej, zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości tego roszczenia. Biorąc zatem pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym dotychczasowy sposób życia powoda, jego wiek, rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, w tym trwałość następstw zdarzenia, rokowania na przyszłość, a nadto okoliczność przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów szkody, Sąd uznał, że najbardziej adekwatną do nich kwotą tytułem zadośćuczynienia – po uwzględnieniu wspomnianego przyczynienia – byłaby kwota 140.000 zł. Zważywszy, że pozwany uiścił w postępowaniu przedsądowym z tego tytułu kwotę 40.000 zł, Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego pozostałe 100.000 zł.

Reasumując, w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., art. 805 § 1 k.c., art. 362 k.c., art. 322 k.p.c. oraz art. 476 k.c., art. 481 § 1 i 2 k.c., art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.), Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty (punkt I wyroku), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku). O kosztach procesu orzekł na mocy art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył go w części oddalającej powództwo (pkt II wyroku) oraz w zakresie kosztów procesu (pkt III i IV), zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, to jest art. 100 k.p.c. przez dokonanie stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu pomiędzy stronami, mimo, iż wysokość dochodzonego pozwem roszczenia zależała od oceny Sądu w zakresie tak niewymiernych kwestii jak cierpienie; uszczerbek na zdrowiu; ustalanie wysokości należnego zadośćuczynienia zależało w znacznym stopniu od uznania Sądu;

2. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 362 k.c. przez jego zastosowanie mimo, braku przesłanki warunkującej przyjęcie przyczynienia poszkodowanego do szkody tj. mimo, ustalenia, że fakt, zapięcia lub nie pasów bezpieczeństwa pozostawał bez wpływu na rozmiar krzywdy, a miał wpływ jedynie na rodzaj doznanych obrażeń;

b) art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. – przez błędną wykładnię pojęcia „odpowiednia kwota tytułem zadośćuczynienia” i uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 140.000 zł.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2013 r. i kosztami procesu, a nadto o obciążenie pozwanego kosztami postępowania odwoławczego.

Pozwany z kolei zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo (pkt I) oraz w zakresie rozstrzygnięcia co do kosztów procesu (pkt III i IV), zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 361 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i nie uwzględnienie w stopniu odpowiednim przyczynienia powoda do doznanej krzywdy, tj. braku zapięcia pasów bezpieczeństwa;

b) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco przekraczającej wysokość sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

c) art. 6 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powód udowodnił, iż okoliczności faktyczne uzasadniają uznanie, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia stanów łącznie kwota 280.000 zł (bez uwzględnienia przyczynienia);

d) art. 6 k.c. przez uznanie za udowodnione, iż zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby powoda przed urazami głowy oraz możliwością powstania uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby powoda przed urazami głowy oraz możliwością powstania uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego;

3. istotne naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w tym zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę opinii biegłego sądowego – lekarza chirurgii urazowej i ortopedii A. S. (2) i uznanie, że zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby powoda przed urazami głowy oraz możliwością powstania uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, gdy z opinii uzupełniającej z dnia 1 kwietnia 2013 r. wynika, iż zapięcie pasów bezpieczeństwa mogłoby spowodować jedynie wykręcenie kręgosłupa szyjnego i stłuczenie klatki piersiowej oraz stłuczenie stawu kolanowego lewego.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, o orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia oraz o obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Żadna z apelacji nie doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku aczkolwiek obie były częściowo uzasadnione.

Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pozwoliła na stwierdzenie, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy podzielił i przyjął za swoje. Sąd Apelacyjny nie zaaprobował natomiast wywiedzionych na podstawie tych ustaleń wniosków, tym niemniej odmienna ocena na gruncie przepisów prawa materialnego, nie doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia, które odpowiada prawu.

Mając na względzie charakter i treść sformułowanych w obu apelacjach zarzutów podważających rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego co do wysokości przyznanego zadośćuczynienia w kontekście art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz jego ocenę odnośnie przyczynienia się powoda do powstania szkody, zarówno poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i będący jego konsekwencją błąd w ustaleniach faktycznych, jak również w kontekście nieprawidłowego zastosowania art. 362 k.c., w pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii wysokości zadośćuczynienia.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił zarzut apelacji powoda o błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że w bezspornych okolicznościach sprawy kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu jest kwota 140.000 zł. Doznane przez powoda rozległe urazy ciała, związana z tym kilkukrotna hospitalizacja, m.in. na oddziale intensywnej opieki medycznej, przebyte komplikacje związane z urazami, jak np. zachłystowe zapalenie płuc, podłączenie do respiratora, konieczność poddawania się zabiegom operacyjnym związanym z licznymi i skomplikowanymi złamaniami kości, znoszenie bólu, którego nasilenie zwłaszcza w pierwszym okresie po wypadku wymagało podawania morfiny, długotrwała rehabilitacja, oraz utrzymujące się do dziś i w zasadzie niemożliwe do wyeliminowania konsekwencje odniesionych urazów w postaci niesprawności żuchwy, powodującej brak możliwości utrzymania pokarmu w ustach i jego wypadanie (kłopotliwe i stwarzające dyskomfort zwłaszcza podczas spożywania posiłków w restauracjach, podczas spotkań towarzyskich, itp.), problemy związane z uszkodzeniem stawu biodrowego, wymagające wszczęcia endoprotezy i ostatecznie cierpienia psychiczne objawiające się lękami o stan zdrowia i powrót do normalnego życia, obniżonym nastrojem w związku z odczuwanymi ograniczeniami ruchowymi i utrzymującym się bólem biodra, wycofaniem z życia towarzyskiego, brakiem możliwości realizowania dotychczasowych zainteresowań – wędkarstwa, dawały podstawę do przyjęcia, że odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 200.000 zł, nie zaś 140.000 zł, jak uznał Sąd pierwszej instancji. Do takiego wniosku, oprócz ogromu przeżytego cierpienia fizycznego, psychicznego i szeregu negatywnych konsekwencji, które na stałe będą obecne w życiu powoda, skłania także fakt, że powód w chwili wypadku miał 46 lat, był mężczyzną zdrowym, w pełni sił, czynnym zawodowo, uprawiającym hobby, wiodącym życie towarzyskie, pozostającym w udanym związku z kobietą. W świetle dominujących w doktrynie i orzecznictwie poglądów, wiek poszkodowanego ma bardzo istotne znaczenie dla określenia zakresu krzywdy, gdyż przyjmuje się, że zwykle większą krzywdą jest kalectwo u młodej osoby, w pełni sił, niż u człowieka starszego, schorowanego (por. A. Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 445 k.c., LEX). Tymczasem powód miał wszelkie podstawy do tego, by optymistycznie patrzeć w przyszłość, czego ostatecznie, nieodwracalnie został pozbawiony. Nie można było odmówić słuszności, znajdującej oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, argumentacji powoda, że zadośćuczynienie, jako świadczenie o charakterze kompensacyjnym, winno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W piśmiennictwie uznaje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” (por. F. Zoll, Zobowiązania w zarysie według polskiego Kodeksu zobowiązań, podręcznik poddany rewizji i wykończony przy współudziale S. Kosińskiego i J. Skąpskiego, wyd. II, Warszawa 1948, s. 122 – cyt. za A. Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 445 k.c., LEX). Respektując jednocześnie postulat, by kwota zadośćuczynienia nie stanowiła źródła wzbogacenia, a w związku z tym mając na względzie przeciętną stopę życiową społeczeństwa polskiego (wyrok SA w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052), w przekonaniu Sądu Apelacyjnego kwota 200.000 zł uwzględnia wszystkie kryteria jakim powinno odpowiadać omawiane świadczenie.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny za nietrafny uznał zarzut apelacji pozwanego, także podnoszący naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, lecz zmierzający do wykazania, że zadośćuczynienie zostało ustalone na poziomie rażąco wygórowanym w stosunku do niekwestionowanego przez ubezpieczyciela zakresu krzywdy doznanej przez powoda.

Przechodząc do kwestii przyczynienia się powoda do powstania tudzież zwiększenia zaistniałej szkody, należy w pierwszej kolejności odnieść się do sformułowanego w apelacji pozwanego zarzutu natury procesowej – naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodu z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii A. S. (2), skutkującego błędem w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby powoda przed urazami głowy oraz możliwością powstania uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, który Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny.

W opinii podstawowej biegły A. S. stwierdził, że zapięcie pasa mogło zapobiec powstaniu obrażeń lub zmniejszyć skutki urazów twarzoczaszki i miednicy kręgosłupa lędźwiowego. Jednak zastrzegł równocześnie, że przy zapięciu pasów

bezpieczeństwa i braku poduszki powietrznej, mogły powstać większe uszkodzenia czaszki, ośrodkowego układu nerwowego i uszkodzenia kręgosłupa szyjnego (k. 65). Odpowiadając na pytanie powoda z pkt 1 e) pisma procesowego

z dnia 24 lipca 2012 r. (k. 74), biegły wyjaśnił, że zapięcie pasów bezpieczeństwa z dużym prawdopodobieństwem uchroniłoby powoda przed zwichnięciem stawu biodrowego i złamaniem kręgu L1 i być może spowodowałoby mniejsze obrażenia twarzoczaszki (brak poduszki powietrznej). Mogłoby natomiast spowodować wykręcenie kręgosłupa szyjnego oraz stłuczenie stawu kolanowego lewego (k. 143).

Opinia biegłego A. S. w obu swych częściach (podstawowej i uzupełniającej) była spójna i konsekwentna. Biegły wydając opinię uzupełniającą nie wycofał się z postawionych poprzednio wniosków o możliwości powstania innych i poważniejszych, gdyż mogących przybrać postać uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i kręgosłupa szyjnego, urazów, lecz określił je innymi słowy i bardziej ogólnikowo, jako wykręcenie kręgosłupa szyjnego. Żadna ze stron nie składała dalszych pytań ani zastrzeżeń do sformułowanej opinii uzupełniającej, która także w ocenie Sądu nie budziła wątpliwości. W oparciu o całokształt opinii w/w biegłego nie można zatem wykluczyć, że zapięcie pasów biodrowych uchroniłoby powoda od urazów ciała, których doznał, ale mogłoby przyczynić się do powstania innych, w tym poważniejszych uszkodzeń ciała.

Sąd Apelacyjny podzielił tak przyjętą przez Sąd Okręgowy ocenę w/w dowodu. Jednocześnie należy podkreślić, że za udowodnione w rozumieniu art. 6 k.c. zostało przez Sąd pierwszej instancji przyjęte, że powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i że w wyniku tego doznał bezspornie ustalonych powyżej urazów, co stanowiło jego przyczynienie się do powstania szkody. W orzecznictwie przyjęto, bowiem, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, LEX nr 6291; wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. (...); wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Wbrew zarzutowi pozwanego, Sąd Okręgowy nie uznał natomiast za udowodniony fakt, że gdyby powód miał zapięty pas, to doznałby poważniejszych urazów, w tym urazu ośrodkowego układu nerwowego i nie naruszył tym samym wskazanego przepisu. Uznał jedynie, oceniając z w/w względów opinię jako wiarygodną, że jest to wysoce prawdopodobne, co nie pozwalało, w jego przekonaniu, na jednoznaczne ustalenie stopnia przyczynienia się, który ostatecznie został przyjęty na poziomie „nie większym niż 50%”.

Tak przyjętej oceny stopnia przyczynienia Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak co do meritum, jako, w jego przekonaniu, naruszającej art. 362 k.c. przez brak określenia jaki ostatecznie stopień przyczynienia Sąd Okręgowy przyjął. Określenie „nie większy niż 50%” jest zbyt szerokie i oznacza skalę od 1 do 50%, która nie może zostać zaakceptowana. Ponadto przyjęcie stopnia przyczynienia w górnej granicy tej skali, a zatem na poziomie 50% jest znacznie zawyżone w stosunku do ustalonych prawidłowo faktów nie pozwalających na wykluczenie prawdopodobieństwa, że gdyby powód miał zapięte pasy, to odniesione przez niego obrażenia mogłyby być inne, ale równie poważne, albo poważniejsze. Ponadto w orzecznictwie sądowym za 50% stopień przyczynienia przyjmuje się przypadki gdy poszkodowany nie miał zapiętych pasów i jednocześnie podróżował z kierowcą znajdującym się pod wpływem alkoholu, czego miał świadomość (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 sierpnia 2013 r., I ACa 279/13, LEX 1356569).

W tej sytuacji, przyczynienie się powoda do szkody, w ocenie Sądu Apelacyjnego należało określić na poziomie 30%, jako uwzględniającego zarówno ustalony fakt naruszenia konkretnej normy prawnej (art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym; t. j. Dz. .U. z 2012 r. poz. 1137), skutkujący powstaniem konkretnych

obrażeń ciała pokrzywdzonego, jak i wysokie prawdopodobieństwo, że gdyby nawet podróżował w zapiętych pasach biodrowych, istotnych urazów ciała by nie uniknął. Istnienie jedynie prawdopodobieństwa w tym zakresie wyklucza forsowaną w apelacji powoda opcję przyjęcia, że powód w ogóle nie przyczynił się do powstania, tudzież zwiększenia zakresu szkody. Z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy i stwierdzone wyżej prawdopodobieństwo, zasadnym było określić przyczynienie się powoda na znacznie niższym poziomie.

Reasumując, zasądzeniu winna podlegać kwota 100.000 zł będą różnicą pomiędzy przyjętą przez Sąd Apelacyjny wartością zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł, pomniejszoną o stopień przyczynienia powoda w wysokości 30%, a stanowiący równowartość 60.000 zł oraz pomniejszoną o kwotę 40.000 zł wypłaconą powodowi przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego. Z uwagi na fakt, że kwota taka została zasądzona przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, jak wskazano powyżej, Sąd odwoławczy uznał, że odpowiada on prawu.

W tej sytuacji nie zachodziła też podstawa do korekty ujętego w nim rozstrzygnięcia dotyczącego kosztów procesu, jako prawidłowo opartego na zasadzie stosunkowego ich rozdzielenia wyrażonej w art. 102 k.p.c.

Reasumując, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania w drugiej instancji postanowił zaś w oparciu o art. 102 k.p.c. ze względu na oddalenie obu apelacji.